Ner 152. ROK 1839. SOBOTA 6 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Izajasza Proroka.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Izasław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
5	6	27" 6‴, 403	+ 7°, 9	3", 65	ZPn Zachodni słaby	Pogoda	
	2	6, 117	+ 16, 8	2, 56	„ „	Chmury	
	10	6, 028	+ 11, 9	4, 53	Pn Zachodni słaby	„	

Wiadomości krajowe.

— KRAKOW. —

Dyrektor Instytutu Technicznego Krakowskiego.

Stosownie do uchwały Wys. Senatu Rządzącego W. M. Krakowa i Jego Okręgu pod dniem 19 czerwca 1838 r. do Nru 3351 wydanej, zawiadamia szanownych fabrykantów, artystów, naczelników rzemiosł i inne osoby, talentem i zręcznością odznaczające się, aby ze swemi wyrobami i płodami krajowemi raczyli się zgłosić do kancellaryi Dyrektora szkoły Tech. w celu umieszczenia po jednym exemplarzu wyrobu ich lub płodu w salach na wystawę publiczną urządzonych. O czasie rozpocząć się mającej, wystawy wyrobów i płodów krajowych Publiczność później uwiadomioną zostanie.

Kraków d. 5 lipca 1839 r.

Kosicki.

Przedwczorajszej nocy między 11 i 12 g. gwałtowny pożar zniszczył stodoły i część zabudowań dworskich w pięknej majętności *Rząska szlachecka* ¾ mile od Krakowa. Ogień był tak wielki, że mimo widnej nocy rozumiano z początku, że przedmieście Piasek stoi w płomieniach i uderzono allarm.

Zapowiedziana na dzień onegdajszy opera pod nazwą *Noc balowa* dla słabości Panny Ruth, odłożoną została do przyszłego tygodnia. Podwa razy wystawiona już opera Bellinego *»Il Pirata«* poszła wybornie i nieraz pewnie jeszcze powtórzoną zostanie. Panna Ruth, PP. Kochański i Fischer ciągłemi okrywani byli oklaskami.

A. N.) *Z Krzeszowic 2 lipca.* Od kilku lat nie byłem w Krzeszowicach. Co za odmiany! Ile upięknień Lecz nadewszystko uderzyła mnie świetność budującego się kościoła w wytwornym gotyckim stylu. Jakże po rozpatrzeniu się w szczegółach tej pięknej świątyni, która mogłaby przyozdobić stolicę jakiego państwa, poziomą i dziecinną wydała mi się krytyka owego jakiegoś podróżnego w tygodniku p. n. *Przyjaciel Ludu* w Lesznie wydawanym! Autor we wszystkich przedmiotach których dotknął w swym liście, udowodniwszy próżną tylko żądzę popisywania się ze znawstwem, jako rzeczą wcale dla siebie obcą, niezrozumianą; pod względem zdań swoich o budowie tego kościoła, *nałowił tylko ryb przed siecią.* —

Wydawać sąd zawczesny o rzeczach, zawsze było, jest i będzie śmiesznością; dla tego zastrzegając sobie na przyszłość szczególny opis wspaniałego przybytku w Krzeszowicach, kończę uniżoną prozbą do redakcyi tygodnika *Przyjaciel Ludu*, aby niebyła tak łatwą w przyjmowaniu

ladajakich ramot piszących wędrowników którzy tak widocznie jak ten pan wojażer, chorują na krytykę i znawstwo.

Niemogę tu niewspomnieć także z przyjemnością, równie i całego dystryktu *Krzeszowskiego* który w skutku nowego podziału kraju W. M. Krakowa, składając się z dawnych gmin Pisary i Krzeszowice, w krótkim bardzo przeciągu czasu zyskał tyle korzystnych odmian. Z podziwieniem ujrzałem, przy codziennych moich wycieczkach w piękne okolice tutejsze: większą część dróg kommunikacyjnych od wsi do wsi ponaprawianych, i powysadzanych drzewami, — w ciągu dwóch świąt ostatnich lud wiejski bawiący się wesoło ale zupełnie trzeźwo, i z przyjemnością dowiedziałem się jednozgodnie od każdego, kogo tylko przyszło mi się zapytać: że wszystko to, jest dziełem tutejszego kommissarza dystryktowego W. *Kotowskiego*, który od chwili objęcia tu urzędowania, niezmordowanym jest w pełnieniu swych obowiązków. Pijaństwo, tyle zgubne dla ludu wiejskiego silnie pohamowane, muzyki po karczmach bez szczególnego pozwolenia zabronione; — z włóczęgostwa niema tu się czego dobrego dziś spodziewać, bo ani w karczmie ani w chatce wieśniaczéj nie znajduje przytułku, — stojki po wsiach od szerzenia się zarazy bydła dobroczynnie strzegące; wszystko to jest dziełem kilkomiesięcznego dopiéro urzędowania tego zacnego kommissarza. — Przeszło 13,000 drzewek wysadzono téj wiosny po drogach dystryktu Krzeszowskiego; nadto wzniowiony dawny przepis, że dopóty żaden włościanin osiadły, nie dostaje pozwolenia na ożenienie się, dopóki niezłoży dowodu, że najmniéj 10 drzew owocowych zasadził w swym ogrodzie. — Brzydzę się pochlebstwem, ani mam potrzebę szukać czyichkolwiek bądź względów, lecz wszystko to co tu wyrażam, jest szczérą prawdą i poparte być może jednomyślnem świadectwem wszystkich obywateli dystryktu Krzeszowskiego. *s. s.*

Taxa ważniejszych artykułów żywności na miesiąc Lipiec 1839 r.

Mięsa wołowego, ze spaśnego bydła funt	gr.	8
— tegoż z drobniejszego bydła .	—	6
Cielęciny pięknéj funt . . .	—	8
Skopowiny pięknéj funt . . .	—	—
Słoniny świeżéj funt.	—	13
Wieprzowiny ze skórką i słoniną	—	8
— téjże bez skóry	—	7

Bułka lub rożek z pszennéj mąki przedniéj za grosz 1 ma ważyć łutów 7.

Chleba prądnickiego bochen za złoty 1 powinien ważyć funtów 14 łutów 12 a za każdy funt chleba przeważający ma być płacono po gr. 2.

Mąki pszennéj przedniéj miarka	złp.	1 gr.	4
Mąki żytnéj przedniéj . .	—	,, —	19
Soli funt płaci się po groszy	—	,, —	6

Piwa marcowego garniec . . .	gr.	10
dubeltowego	—	9
flaszowego	—	5
Swiec rurkowych funt	gr.	27
— ciągnionych z knotami z bawełny	—	25
Mydła dobrego taflowego funt .	—	22

Każdy handlujący artykułami niniejszą Taxą objętemi, powinien miéć szale i wagi, lub miary sprawiedliwe, i stęplem miasta opatrzone; a przekraczający przeciw powyższym przepisom, nietylko konfiskatą, ale nadto karami policyjnemi skarconym zostanie.

Wiadomości zagraniczne.

— *Konstantynopol* 5 *Czerwca*. —

Przekonywamy się coraz bardziéj że porta starała się tylko zyskać czas do spełnienia swoich planów, przynajmniéj co do Francyi którą uważa za przyjazną Mehmedowi Ali, pełnomocnicy mocarstw odbyli konferencyę z portą, na któréj rozważano nieprzyjazne położenie jakie okazuje się tak wyraźnie między Mahmudem i vicekrólem Egiptu. Pełnomocnicy starali się raz jeszcze przemódz swemi pojednawczemi radami ale tego tylko dokazali, że porta powtórzyła zapewnienie iż cofnie swoje wojska skoro armia egipska usuniętą zostanie w głąb Syryi. Pokazuje się więc że sułtan nie myśli ustępować, owszem przedsiębierze środki które wyraźnie okazują że ma zamiar do ostateczności rzecz doprowadzić. Między innemi wysłano znowu morzem 10,000 ludzi do Syryi i pomimo wszystkich odezw lorda Ponsonby i admirała Roussin, ten transport wojska odpłynął przed kilku dniami. Mówią że Hafiz pasza tylko na te posiłki czeka aby potém zaczepnie działać. Tymczasowo zmienił on Bir w warowne miejsce, które ma służyć za główny punkt oparcia jego operacyom jeśliby przy-

szło do kroków nieprzyjacielskich. Ibrachim pasza ciągle zgromadza główny korpus armii pod Aleppo, i tylko w ostatniéj konieczności opuści to miejsce. Lord Ponsonby i admirał Roussin nie byli z swojéj strony nieczynnemi, widząc że ich przedstawienia były bezowocnemi, i że nie mogli nawet przeszkodzić przesłaniu nowych wojsk do Syryi, oświadczyli porcie, że pierwsze starcie się obostronnych flot pociągnie za sobą najściślejsze wystąpienie ze strony Anglii i Francyi i że floty obu tych narodów mają polecenie przeszkodzenia wszelkiemi sposobami podobnemu starciu. Ta groźba może przeszkodzi walce morskiéj, ale w niczém nie zmieni położenia rzeczy w Syryi. Stan zdrowia Sułtana nie bardzo jest pomyślny.

— Dnia 6 Czerwca. —

(A. Z.) Słychać teraz, że porta bez ogródki objawiła swoje zamiary na konferencyi z reprezentantami wielkich mocarstw. Powodem do tego były ciągłe nalegania posłów o utrzymanie *status quo*. Ponieważ te nalegania coraz stawały się bardziéj natarczywemi, porta oświadczyła nakoniec, że Sułtan przenosi jakiekolwiek rozstrzygnienie nad teraźniejszy stan, choćby to rozstrzygnienie miało być niepomyślném. Że nie może już i nie chce znosić dumy lennika zapominającego swoje powinności. Że ten lennik żartuje nie tylko z zasad rządu, ale nawet z praw wiary machometańskiéj. Jawno okazuje swoje zamiary ubliżające tronowi i kościołowi, nie uznaje sułtana za głowę islamizmu, i chce się na jego miejsce dostać. Stąd można poznać, jak daleko rozciągają się plany tego ambitnego buntownika. Mehmed przeszkodził w wypełnianiu ich powinności naznaczonym przez Sułtana stróżom grobu proroka, gwałtem ich usunął a zastąpił ich innemi, których sam mianował. Mnóstwo innych rozporządzeń wydanych przez paszę, są dalszem rozwinieniem występnych zamiarów. Ten człowiek, którego sułtan z prochu wydobył i wzniósł do jego teraźniejszéj potęgi, nikczemnym sposobem ośmiela się grozić zatrzymaniem haraczu należnego jego prawemu zwierzchnikowi, tak jakby chciał chlubić się przed światem pogardą dla swego władcy. W zaślepieniu swojém tak dalece zapomniał się, że przywłaszczył sobie prawo wyrokowania w sprawach tyczących się rozsądzenia granicznego (przejście Anglików do Suez) i nieczekając rozkazu Sułtana a nawet nie troszcząc się wcale o jego zamiary, ośmielił się mocarstwu, które z portą w najściślejszych zostaje stosunkach odmówić spokojnego przejścia wojsk przez jego ziemię. Jako nieprzyjaciel sprzymierzeńców porty intrygował on zdradliwie w państwie Yeman i Tehemak, aby zniweczyć wzięcie Aden i utrudnić utwierdzenie się tam Anglików. Te i tym podobne przestępstwa nie powinny i nie mogą trwać daléj. Nigdy porta nie usłucha niepomiarkowanych żądań paszy, nigdy nie weźmie pod rozwagę przełożeń jego. Powinnością jego jest być posłusznym, albo niech wojna rozstrzygnie. Już porta wysłała swego pełnomocnika do Alexandryi; wezwie on paszę do przyjęcia rozkazów Sułtana, a wrazie, gdyby się chciał opierać, Hafiz pasza otrzymał polecenie uderzenia na pierwszy znak. Oświadczono daléj, że porta znajdzie środki posłania do Syryi dostatecznéj armii, aby dopomódz i dać bodziec zdawna już burzącym się Druzom. Punkta, które do bezwarunkowego przyjęcia podane są Mehmedowi przez portę, zą następujące: 1) Przyjęcie wybranych przez sułtena dozorców grobu proroka, i usunięcie rozmajtych przez paszę wprowadzonych w świętych miastsch rozporządzeń. 2) Regularne opłacanie haraczu i wstrzymanie się od wszelkich na przyszłość odgróżek zatrzymania tejże opłaty, pod jakim bądź pozorem. 3) Wstrzymanie się od wypełniania praw jakie służą samemu tylko Sułtanowi, (tu należy także cały zwierzchni zarząd kościelny) a zatém zupełne uznanie zwierzchności Sułtana.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 805. PREZES
Sądu III. Instancyi.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W dopełnieniu reskryptu Senatu Rządzącego w dniu 13 czerwca r. b. do L. 2572 wydanego, ogłasza się niniejszem konkurs na posadę komornika sądowego; życzący przeto na téj posadzie bydź umieszczonemi, mają prośby swoje z udowodnieniem złożonego examinu pełnionéj dotąd (jeżeli ją sprawo-

wali) służby publicznéj i zaświadczeniem dobréj konduity w przeciągu dni 14 podać.

W Krakowie dnia 22 czerwca 1839 r.

W zastępstwie Prezes Sądu Appellacyjnego
MĄKOLSKI.

Sekr. Sądu III. Instancyi
(2r.) *Syklowski.*

MY PREZES I SENATOROWIE

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu

wiadomo czynimy, iż:

TRYBUNAŁ PIERWSZÉJ INSTANCYI

wydał wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w domu Władz Sądowych na audyencyi publicznéj Trybunału I. Instancyi Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu, w środę, to jest: dnia dwudziestego czerwca, tysiąc ośmset trzydziestego dziewiątego roku.

Wydział drugi.

Obecni:

Friedlein Sędzia prezydujący.
Pareński Zast. Sędziego.
Czernicki Zast. Sędziego.
Miętuszewski Pisarz.

W skutek przedstawienia przez sędziego kommissarza upadłego handlu, star. Mojżesza Auerbacha, listy wierzycieli tegoż handlu, którzy na terminie pierwszym do sprawdzenia wierzytelności naznaczonym, nie stawili się,

Trybunał

Stosownie do przepisu artykułu 75 kodexu handlowego, księgi III. termin powtórny dla niestawających wierzycieli na dzień 19 lipca 1839 roku, godzinę 3cią po południu wyznacza, następnie wzywa tychże niestawających wierzycieli, jako to: 1) Naszelskiego, 2) C. Hilbert, 3) Sklower et comp. w Wrocławiu, 4) Scheidlę Reinerową, 5) Goldę Rainerową, i 6) Antzla Bannat, w Krakowie zamieszkałych, aby się w terminie tym w sali posiedzeń Trybunału I. Instancyi Wydziału II. końcem przedstawienia swych wierzytelności do sprawdzenia osobiście, lub przez umocowanych stawili.

Osądzono w pierwszéj Instancyi, (podpisano) *Friedlein. Miętuszewski.*

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim komornikom (od którychby się tego domagano) aby wyrok niniejszy wyexekwowali, prokuratorom, aby tego dopilnowali, Komendantom i Urzędnikom siły zbrojnéj aby wrazie potrzeby gdy o to prawnie wezwanemi będą pomocy wojskowéj dodali. (podpisano) *Friedlein Miętuszewski.*

Zgodność niniejszego głównego wyciągu z oryginalnym wyrokiem zaświadcza, Pisarz Trybunału I. Instancyi Rzpltéj krakowskiéj.

(3r.) J. *Miętuszewski.*

W d. 9 lipca 1839 r. o god. 9 zrana w gmachu sukiennice zwanym, sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą prawnie zajęte ruchomości; jako to: stolarszczyzna, odzież męzka i żeńska, bielizna, broń i różne sprzęty domowe; zaś w tymże samym dniu o godzinie 11 przed południem na targu publicznym bydła rogatego, sprzedane będą trzoda i bydło a o g. 12 na Kleparzu sprzedane będą wozy kompletne, bryczka i deszczki nowe. Chęć licytowania mających na czas i miejsce oznaczone podpisany zaprasza.

Kraków dnia 4 lipca 1839 r.

Ign. *Piekarski* Kom. Sąd.

Prawnie zajęta stolarszczyzna, jako to: kanapy, krzesła, karła, szafy i stoliki z drzewa machoniowego w guście najmodniejszym, będą d. 12 lipca r. b. 1839 o godzinie 10téj zrana w Sukiennicach M. Krakowa przez publiczną licytacyą za gotową zapłatę w monecie *courant* sprzedane.

Kraków d. 4 lipca 1839 r.

Dziarkowski Kom. Sąd.

Doniesienia prywatne.

Niżéj podpisana zawiadamia niniejszym każdego, komu o tem wiedzieć należy, iż nikomu się od niéj, ani męża niegdy Stanisława Zuchowskiego nie należy, czy to do rewersów, skryptów, albo jakichbądź pism prywatnych, ponieważ jakie tylko były, wszystkie gotowizną pozaspokajane całkowicie zostały; a zatem gdyby się jakie odtąd okazać miały chociażby i z podpisem moim, i oneż trzeciéj osobie odstąpione przez cessye, albo pełnomocnictwa udzielone i do odbierania przekazane, uważane zostaną nie tylko za żadne ale i nic nieznaczące a następnie przyjętemi w żaden sposób przez podpisaną nie będą.

Kraków dnia 24 czerwca 1839 roku.

(3r.) Klara *Żuchowska*
w własnym domu pod Nr. 549 mieszkająca.